

Sygn. akt I ACa 143/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Borowska SSO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa **S. W., P. W. i Z. W.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o ustalenie nieważności umowy i zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 21 listopada 2017 r. sygn. akt I C 19/17

I. oddała apelację;

II. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanego po 1.000 (jeden tysiąc) zł tytułem zwrotu części kosztów procesu w instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powodowie, Z. W., S. W. i P. W., w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W., wnieśli o ustalenie, że ugody, jakie zawarli z pozwanym, są nieważne; a nadto domagali się zasądzenia od pozwanego po 250.000 zł na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia. Podnieśli, że zawarli z przeciwnikiem procesowym umowy, w oparciu o które miał on wypłacić na ich rzecz 10.000 zł (w przypadku S. W. i P. W.) oraz 15.000 zł (w przypadku Z. W.) z tytułu odszkodowania za śmierć osoby bliskiej, a oni zrzekli się dalszych roszczeń. Kwoty te były znacząco zaniżone w stosunku do rozmiaru wierzytelności, które były im należne. Pozwany w przeciwieństwie do nich nie poczynił nadto żadnych ustępstw. Nie wziął pod uwagę ich sytuacji, w której znajdowali się po wypadku (śmierć ojca i męża; obrażenia ciała, jakich doznała powódka, młody wiek powodów) oraz postawy sprawcy w toku postępowania karnego. Kiedy

podpisywali ugody, działali bez profesjonalnego pełnomocnika i nie zapoznali się z treścią tych dokumentów. Również pozwany nie poinformował ich o skutkach prawnych umów. Z tych przyczyn były one nieważne, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i zasadą sprawiedliwości.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z 21 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt 1) oraz odstąpił od obciążania powodów obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania (pkt 2).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujący stan faktyczny.

W dniu (...)K. W. (mąż powódki i ojciec powodów) zmarł na skutek obrażeń, odniesionych w wypadku komunikacyjnym. Odpowiedzialność, co do zasady za wynikłą stąd krzywdę przyjął pozwany.

W dniu 3 października 2003 r. powodowie zgłosili mu szkodę. W dniu 24 października 2014 r., na skutek prowadzonych negocjacji, zawarli z nim ugody. Na ich podstawie strony uzgodniły, że odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania będzie 45.700 zł i po 22.000 zł, odpowiednio w przypadku powódki i dwójki pozostałych powodów. Z uwagi na to, że częściowo przekazano im już powyższe świadczenia, pozwany zobowiązał się spełnić dalsze 15.000 zł, 10.000 zł i 10.000 zł. Oświadczyli oni również, że wypłacona kwota wyczerpuje wszystkie ich roszczenia związane z zadośćuczynieniem, odszkodowaniem, świadczeniem rentowym, pokryciem kosztów pogrzebu i odsetkami. Zrzekli się też wszelkich ewentualnych dalszych wierzytelności, wynikających z tej szkody.

Sąd Okręgowy ustalił również, że powódka Z. W. cierpi na nadciśnienie tętnicze. Powód S. W. jest po przeszczepie nerki i cierpi na immunosupresję. Ma problemy z wątrobą i tarczycą a także nadciśnieniem tętniczym. Przeszedł powikłane zapalenie skóry w okolicy potylicznej, stwierdzono u niego cholestazę, torbiel przysadki, tętniaka przetoki. U powoda P. W. stwierdzono w przeszłości zapalenie błony śluzowej żołądka, owrzodzenie, a także podejrzenie choroby: trzewnej, autoimmunologicznej oraz tarczycy.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy zważył, że na podstawie ugód powodowie uzyskali świadczenia, których wysokość była znacząca w świetle ich kompensacyjnego charakteru oraz przeciętnego poziomu życia w Polsce. Nie wykazali, aby zawierali umowy w pośpiechu. Wprawdzie nie zapoznali się dokładnie z ich treścią, kiedy je podpisywali; niemniej fakt ten nie świadczył to o tym, że działali w błędzie. Skoro świadomie składali oświadczenie woli; pomimo tego, że nie znali jego treści, to tym samym zaakceptowali treść ugód. Okoliczności, w jakich zawarli sporne kontrakty, nie świadczyły też o tym, że doszło do naruszenia ich interesów, skoro nie zachowali należytej staranności, której można oczekiwać od racjonalnego uczestnika obrotu prawnego. Ugody nie mogły być nadto nieważne z tej tylko przyczyny, że w subiektywnym przekonaniu powodów, świadczenia, jakie im wypłacono, były zaniżone. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron zobowiązania, gdy stanowi wyraz ich woli, nie wymaga istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Nadto, rozmiar ugodzonych kwot, z uwagi na uznaniowy charakter zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., nie był rażąco zaniżony.

Sąd Okręgowy odstąpił też od obciążania powodów kosztami procesu, z uwagi na ich szczególne położenie, które wynikało z sytuacji zdrowotnej i osobistej (art. 102 k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku złożyli powodowie. Zaskarżyli go w części, w jakiej Sąd Okręgowy oddalił ich powództwo i zarzucili:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez pominięcie faktu, że powód P. W. dochodził powództwem zadośćuczynienia za następstwa wypadku, które ujawniły się po zawarciu ugody;
2. art. 224 § 1 i art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu tj. opinii biegłego psychologa, mimo że w świetle ustalonych okoliczności faktycznych konieczność przeprowadzenia dowodu na okoliczność, czy choroba P. W. ma związek z przeżyciami po wypadku jest oczywista z punktu widzenia wyjaśnienia sprawy, a także tego, że

nie mają oni profesjonalnego pełnomocnika i byli nieporadni, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

3. naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie;
4. naruszenie art. 353 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i niewłaściwe zastosowanie;
5. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że kwoty przyznanych zadośćuczynień są znaczące i odpowiadają przeciętnej stopie życia społeczeństwa;
6. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że nie wykazali atmosfery, która towarzyszyła zawieraniu ugody.

Z uwagi na powyższe, wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie ich powództw całości i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie była zasadna.

Sąd Apelacyjny uwzględnił i przyjął za własne większość istotnych ustaleń, na jakich oparto skarżone rozstrzygnięcie. Z wyjątkiem niewykazanej okoliczności, że powodowie nie zapoznali się z ugodami przed tym, gdy je podpisali, zasługiwały one na aprobatę; bowiem poczyniono je na podstawie bezspornych twierdzeń stron i niekwestionowanych dowodów z dokumentów. Wprawdzie w apelacji powołano się na to, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny materiału procesowego, niemniej zarzuty te albo były nieuzasadnione (zarzut 6), bądź też dotyczyły w istocie zastosowania przepisów kodeksu cywilnego (zarzut 5). Z tych przyczyn zostały ocenione wraz z tą częścią środka odwoławczego, która dotyczyła naruszeń prawa materialnego.

Powodowie bezzasadnie podnieśli w nim, że ugody z 24 października 2014 r., jakie łączyły ich z pozwanym, były nieważne. Nie wykazali w szczególności, że zawarli je pod wpływem błędu. Należy zaznaczyć, że art. 918 k.c., który odrębnie normuje zasady powoływania się na powyższą wadę oświadczenia woli, stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 84 k.c. (patrz: wyrok SN z 15 czerwca 2011 r. V CSK 370/10). Żeby zrealizować hipotezę tego pierwszego przepisu, konieczne jest natomiast spełnienie większych rygorów, niż te, które obowiązują przy innych niż ugody typach czynności prawnych. Jednym z takich obostrzeń jest wymóg, aby błąd dotyczył stanu faktycznego, który w chwili zawarcia umowy m.in. obie strony - a nie tylko jedna z nich, uważały za niewątpliwy (art. 918 § 1 k.c.; patrz: postanowienie SN z 29 maja 1998 r. II CKN 44/98; red. dr hab. K. Osajda. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 18. 2018 r. – dalej „Komentarz.Osajda.”, pkt 4 – 4.3. art. 918; Legalis). Przesłanka ta nie została spełniona w niniejszej sprawie, skoro, jak wynikało z samej podstawy faktycznej powództwa, powodowie jedynie u siebie, a nie u pozwanego upatrywali tego, że wadliwe postrzegali stan rzeczy, który był istotny w świetle spornego zobowiązania – rzeczywistą treść ugody oraz przyjęty w orzecznictwie typowy rozmiar zadośćuczynienia i odszkodowania za śmierć osoby bliskiej.

Co więcej, aby w ogóle mogli skorzystać z uprawnienia do tego, aby skutecznie powołać się na nieważność umów, powinni złożyć oświadczenie woli o uchyleniu się od ich skutków (art. 88 § 1 k.c.). Nie wykazali, że spełnili ten wymóg. Trzeba podkreślić, że chociaż w ich pismach, które doręczono bezpośrednio pozwanemu (wezwanie z 5 listopada 2016 r. oraz pozew), istotnie domagali się unieważnienia ugód, to jednak wyłącznie ze względu na okoliczności wymienione w art. 58 k.c. (sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, brak wzajemnych ustępstw, zaniżona wysokość świadczeń odszkodowawczych k. 3 – 9, 114 - 122), a nie, czego wymagała hipoteza art. 88 § 1 k.c., z uwagi na błąd.

Jedynie na marginesie należy też wskazać, że na dzień orzekania w ogóle nie przysługiwało im prawo do powołania się na powyższą wadliwość oświadczenia woli. Uprawnienie, o jakim mowa w ostatnim zdaniu, wygasa po upływie roku od wykrycia błędu (art. 88 § 2 k.c.; patrz: wyrok SN z 12 października 2017 r. IV CSK 705/16). Gdyby więc nawet przyjąć, że za tym co powodowie podnieśli w swoim piśmie procesowym (k. 214), że dopiero po „kilku”, to jest maksymalnie po dziesięciu, tygodniach od dnia, w którym zawarli ugody, poznali treść spornych umów i dowiedzieli się o zaniżeniu należnych im świadczeń; to termin zawity, o którym mowa w ostatnim zdaniu, rozpocząłby swój bieg najpóźniej 14 stycznia 2015 r. (10 tygodni od 24 października 2014 r.). Tym samym upłynąłby on bezskutecznie z końcem 14 stycznia 2016 r., bowiem, o czym była już mowa, do tego dnia współuczestnicy nie złożyli oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych ich oświadczeń woli.

Wbrew temu, co podniesiono w apelacji, brak też było podstaw, aby ugody uznać za nieważne w oparciu o art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Powodowie nie wykazali w szczególności, żeby treść lub cel spornych umów były sprzeczne z właściwością tych stosunków obligacyjnych, a przez to czyniły te zobowiązania niezgodnymi z porządkiem normatywnym. Słusznie podnieśli, że do przedmiotowo istotnych elementów, a więc natury tego typu kontraktów, należy wymóg, aby obie a nie tylko jedna strona, czyniły ustępstwa na rzecz drugiej (art. 917 k.c., patrz: wyrok SN z 7 lutego 2006 r. IV CK 393/05; co do znaczenia natury umowy patrz: red. prof. dr hab. K. Pietrzykowski. Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1 – 449¹⁰. Wydanie 9. 2018 r., pkt III.3. art. 353¹; Legalis). W judykaturze zasadnie się podnosi, że o tym, czy powyższy warunek został spełniony, świadczy nie tylko treść samej ugody, lecz również okoliczności, które towarzyszyły jej zawarciu (patrz: wyrok SN z 7 lutego 2006 r. IV CK 393/05). Dokonując obiektywnej wykładni spornych kontraktów w oparciu o okoliczności, jakie wymieniono w ostatnim zdaniu (art. 65 § 2 k.c.), Sąd Apelacyjny zważył zaś, że obie strony ustąpiły względem siebie z części własnych interesów. W przypadku powodów polegało to na tym, że w sytuacji, w której nie byli pewni rzeczywistego rozmiaru wierzytelności objętych ugodą (niezaprzeczone twierdzenie zawarte w piśmie pozwanej k. 288), zgodzili się skonkretyzować rozmiar swoich ówczesnych uprawnień deliktowych z tytułu śmierci osoby bliskiej („zawarta ugoda wyczerpuje wszystkie roszczenia Uprawnionego w związku z przedmiotem ugody”; „kwota określona w ust. 3 [...] zaspokaja wszelkie roszczenia związane ze szkodą o której mowa w pkt 1” – pkt 5 i pkt 7 ugód k. 10 - 12). Zrzekli się nadto roszczeń, które na skutek zdarzenia szkodowego mogły powstać w przyszłości („Uprawniony [...] zrzeka się w stosunku do (...) SA oraz sprawcy szkody wszelkich ewentualnych dalszych roszczeń wynikających z [...] szkody” – pkt 7 ugód). W zamian za to pozwany, który prowadził niezakończony jeszcze postępowanie likwidacyjne (pkt 1 ugód), a zatem nie podjął decyzji odnośnie tego kiedy, w jakiej kwocie i czy w ogóle spełni sporne roszczenie (niezaprzeczone pismo pozwanej; art. 14 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), zgodził się, aby niemal natychmiast, bo w terminie 14 dni, wypłacić uzgodnione z powodami sumy. Powyższe działania faktyczne i prawne niewątpliwie miały charakter ustępstw, skoro każda ze stron zrezygnowała z tego, co było jej potencjalnie należne. Powodowie: z roszczeń przyszłych i wierzytelności, które mogły przewyższać kwotę objętą ugodą, zaś pozwany: z możliwości późniejszego spełnienia świadczenia oraz z ewentualnego uchylenia się od zapłaty po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego. Faktu, że poczynili na swoją rzecz ustępstwa nie przekreślało nadto, że zaoferowane przez nich świadczenia wzajemne były od siebie różne, lub mogły nie być jednakowo ważne i ekwiwalentne (patrz: wyrok SN z 7 lutego 2006 r. IV CK 393/05).

Także ta ostatnia okoliczność nie przemawiała za nieważnością ugód. Sąd Apelacyjny podziela pogląd orzecznictwa, że w ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów, mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron stosunku obligacyjnego. Jeżeli więc nieekwiwalentność sytuacji prawnej stanowi wyraz ich woli, to taki stan rzeczy nie wymaga istnienia okoliczności, które by go usprawiedliwiały, a tym samym nie aktualizuje dyspozycji art. 58 k.c. (patrz: wyrok SN z 25 maja 2011 r. II CSK 528/10).

Naturalnie do nieważności czynności prawnej może doprowadzić obiektywnie niekorzystna i widocznie krzywdząca dla jednej ze stron treść umowy, jeżeli do takiego ukształtowania stosunków obligacyjnych doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugiego kontrahenta swojej silniejszej pozycji (patrz: przywołany wyżej wyrok SN w sprawie o sygn. akt II CSK 528/10). Tym niemniej, jeżeli tak jak w niniejszej sprawie,

powyższe okoliczności zostaną uzupełnione w powództwie o przesłankę wykorzystania niedoświadczenia słabszych uczestników stosunku obligacyjnego (twierdzenie co do braku wiedzy o rzeczywistej wielkości zasądzonych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania), to będą one wyczerpywać hipotezę art. 388 k.c. Norma ta, jako *lex specialis*, wyłącza zaś możliwość równoległego stosowania art. 58 § 2 k.c. (patrz: wyrok SN z 8 października 2009 r. II CSK 160/09, wyrok SN z 14 stycznia 2010 r. IV CSK 432/09). Za tym, że dyspozycje obu tych przepisów nie krzyżują się wzajemnie, przemawia wykładnia celowościowa i systemowa. Nakazywała ona przyjąć, że skoro racjonalny ustawodawca uprawnił stronę umowy do tego, aby z uwagi na wyzysk mogła się domagać stwierdzenia nieważności czynności prawnej i opatrzył to roszczenie dwuletnim terminem zawitym, to jednocześnie nie przyznałby jej identycznego oraz opartego na takich samych przesłankach, lecz bezterminowego żądania z art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. Mając to na uwadze, Sąd Apelacyjny zważył, że w okresie dwóch lat od dnia zawarcia ugód, a więc do 24 października 2016 r., powodowie nie wytoczyli przeciwko pozwanemu powództwa z art. 388 k.c. Tym samym bezskutecznie upłynął w stosunku do nich dwuletni termin zawity na skorzystanie z uprawnień wywodzonych z wyzysku (art. 388 § 2 k.c.). To z kolei, w świetle niemożności skorzystania z art. 58 § 2 k.c., pozbawiło ich możliwości, aby w oparciu o zespół faktów, które przytoczyli w sprawie (wykorzystanie przez pozwanego ich niedoświadczenia oraz uniemożliwienie im zapoznania się z umowami, co doprowadziło do nieekwiwalentności ugodzonych świadczeń), żądać stwierdzenia nieważności spornych umów z uwagi na to, że naruszały one zasady współżycia społecznego.

Nadto, gdyby nawet uznać, że art. 58 § 2 k.c. nie stanowił *lex generalis* w stosunku do art. 388 k.c., to również w takiej sytuacji przepis ten nie zaktualizowałby się w niniejszej sprawie. Jak już wskazano, do jego zastosowania konieczne było, aby ewentualna nieekwiwalentność ugodzonych świadczeń wynikała z innej przyczyny niż autonomiczna decyzja stron. Dysproporcja ta powinna stanowić skutek nadużycia przez silniejszego kontrahenta swojej dominującej pozycji. Powodowie nie wykazali jednak tej okoliczności, bowiem poza własnymi twierdzeniami nie złożyli żadnego materiału procesowego, który potwierdziłby, że przedstawiciel pozwanego wykorzystał ich niedoświadczenie oraz dobrą wolę, a przez to uniemożliwił im zapoznanie się z treścią spornych umów, bądź stwarzał wrażenie, jakoby kontrakty te dotyczyły jedynie wypłaty bezspornej części świadczenia. Co więcej, wiarygodność zaprezentowanych wyżej twierdzeń poddały w wątpliwość wyjaśnienia powoda P. W.. Wynikało z nich, że współuczestnicy od początku znali treść spornego stosunku prawnego i dobrowolnie się na nią godzili, skoro (jak oświadczył ten powód) w chwili, gdy podpisywali ugody, nie tylko wiadomym im był rozmiar ujętych w tych dokumentach kwot, lecz także uznawali te sumy za takie, które wyczerpywały ich roszczenia (zeznania P. W.; protokół rozprawy, 00:04:30 – 00:05:40 k. 210 v).

W rezultacie nie wykazali, że sporne umowy były nieskuteczne w zakresie, w jakim ograniczono rozmiar ich istniejących roszczeń z tytułu śmierci osoby bliskiej, do kwot - 45.700 zł, 22.000 zł i 22.000 zł w przypadku odpowiednio powódki oraz dwójki pozostałych powodów. Pozwany bezspornie spełnił te świadczenia. Jeżeli więc wykonał zmodyfikowane ugodami zobowiązania i w ten sposób doprowadził do ich wygaśnięcia (patrz: wyrok SN z 26 czerwca 2008 r. II CSK 98/08), to współuczestnicy nie mogli wywodzić z nieistniejących już roszczeń, że rozmiar ich krzywdy powinien znaleźć odzwierciedlenie w wyższej sumie zadośćuczynienia.

Przechodząc w następnej kolejności do rozpoznania żądania powoda P. W. dotyczącego świadczenia z tytułu krzywdy, jaka miała ujawnić się u niego po zawarciu ugody, należy stwierdzić, że roszczenie to podlegało ocenie w kontekście brzmienia spornej umowy. Obiektywna wykładnia oparta o jej treść (art. 65 § 2 k.c.) prowadziła do wniosku, że zastosowano w niej konstrukcję zbliżoną do art. 508 k.c. O tym bowiem, że powodowie zobowiązali się zwolnić drugą stronę z przyszłego długu, świadczył fakt, że użyli sformułowania o „zrzeczeniu się” wobec niej „wszelkich ewentualnych dalszych roszczeń wynikających ze [...] szkody”. Sens tego stwierdzenia, wykładany przez normatywnego – racjonalnego odbiorcę oświadczenia woli, nie mógłby być w rezultacie rozumiany inaczej niż w ten sposób, że uprawiony zobowiązał się wygasić ekspektatywę prawa, które mogłoby powstać u niego w przyszłości (na takie znaczenie zwolnienia z długu przyszłego wskazuje się w wyroku SN z 3 października 2008 r. I CSK 125/08). Uzupełniając wywody, które dotyczyły zagadnienia nieważności spornego kontraktu, Sąd Apelacyjny zważył, że więź obligacyjna, jaką opisano w poprzednim zdaniu, nie była sprzeczna z prawem lub naturą ugody. Przeciwnie, jest dopuszczana przez judykaturę i doktrynę w sytuacjach, gdy (jak w spornej umowie, w której strony powołały się na roszczenia mogące powstać na skutek śmierci osoby bliskiej) kontrahenci dostatecznie określają sytuację prawną, z

jakiej przyszłe uprawnienie może wynikać (patrz: wyrok SN z 3 października 2008 r. I CSK 125/08, Komentarz.O.. pkt 20 – 21, art. 508, L.). W piśmiennictwie aprobuje się nadto stanowisko, że strony mogą posługiwać się takim zobowiązaniem w ugodzie (odnośnie istnienia możliwości objęcia ugodą praw przyszłych patrz: Komentarz.O.. pkt 14 art. 917). Także judykatura nie kwestionuje co do zasady dopuszczalności zwolnienia z długu przyszłego, które następuje w ramach stosunku obligacyjnego z art. 917 k.c. i dotyczy nieistniejących jeszcze roszczeń z deliktu (patrz: wyrok SN z 15 czerwca 2011 r. V CSK 370/10 oraz wyrok SA w Szczecinie z 16 czerwca 2014 r. I ACa 177/14).

Powód nie wykazał w rezultacie, że czynność prawna, w oparciu o którą zrzekł się wobec pozwanej przyszłych wierzytelności z tytułu śmierci osoby bliskiej, była nieskuteczna. Z tych przyczyn nie przysługiwało mu prawo do dochodzenia świadczeń odszkodowawczych z nowego uszczerbku, jaki w jego ocenie powstał w następstwie zdarzenia szkodowego. W tych okolicznościach, a więc w sytuacji, kiedy wystąpiła okoliczność unicestwiająca roszczenie, Sąd Okręgowy zasadnie zaniechał dalszej oceny żądania, jakie było z niego wywodzone. Czyniło to niezasadnym zarzut ujęty w pkt 1 apelacji, w którym powołano się na zarzut nierozpoznania istoty sprawy.

Nadto, nawet gdyby uznać, że zwolnienie z długu przyszłego, jakie opisano w poprzednim akapicie, było nieskuteczne, to również wtedy powództwo nie zasługiwałoby na uwzględnienie. Trzeba pokreślić, że to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania zasadności żądania, które zgłosił (art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c.). W tym celu musiałby udowodnić, że występował związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem szkodowym (śmiercią osoby bliskiej) a chorobą, która, jak twierdził, ujawniła się u niego po zawarciu ugody i była źródłem nowej krzywdy (art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c.). Powinność tę mógł zrealizować wyłącznie w oparciu o opinię biegłego z zakresu medycyny, bowiem jedynie ona pozwoliłaby zweryfikować, czy w świetle wiedzy specjalistycznej powołane w powództwie okoliczności były wiarygodne (art. 278 § 1 k.p.c.). Mimo to w pierwszej instancji nie złożył wniosku, w którym domagałby się powołania powyższego dowodu.

Niezasadny okazał się zarzut, w którym podniósł, że to Sąd Okręgowy powinien samodzielnie podjąć powyższą inicjatywę procesową. Trzeba podkreślić, że norma z art. 232 zd. 2 k.p.c. wyraża odstępstwo od zasady kontrydiktoryjności. Z tych przyczyn sąd powinien korzystać z niej ostrożnie i z umiarem, aby nie narazić się na zarzut naruszenia prawa do bezstronności i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji). W judykaturze podnosi się, że aktywność w tym zakresie byłaby usprawiedliwiona tylko w przypadkach szczególnych, a więc kiedy: miałyby to przeciwdziałać naruszeniu porządku normatywnego, zachodziłoby podejrzenie prowadzenia procesu fikcyjnego, jedna ze stron byłaby wyjątkowo nieporadna, bądź istniałaby potrzeba przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia (patrz: red. prof. dr hab. E. Marszałkowska – K.. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wydanie 21. 2018 r., pkt 10 – 11, art. 232; L.). Żadna z tych okoliczności nie ziściła się w niniejszym postępowaniu. Trzeba w szczególności podkreślić, że problemy trzewne współuczestnika, jakie pojawiły się u niego kilkanaście lat po śmierci osoby bliskiej, nie wskazują „na pierwszy rzut oka” na związek tej dolegliwości ze zdarzeniem szkodowym. Już zatem z tych przyczyn brak opinii biegłego nie mógł być postrzegany przez Sąd Okręgowy jako przeszkoda, jakiej usunięcie doprowadziłoby do wydania oczywiście niesprawiedliwego wyroku. Powodowi z pewnością nie można też było nadać przymiotu osoby nieporadnej. Przeciwnie, czynności procesowe, jakich dokonał wraz z pozostałymi współuczestnikami, przemawiały za tym, że dysponuje dużą znajomością k.p.c. i jest w stanie posługiwać się przewidzianymi w tej ustawie instrumentami prawnymi. Świadczy o tym fakt, że on i pozostali powodowie poprawnie zredagowali: pozew (k. 3 - 34, 77 - 79) wniosek o zwolnienie z kosztów sądowych (k. 54 - 64) oraz pismo, w którym odnieśli się do oświadczeń, jakie złożyli na rozprawie oraz podsumowali swoje dotychczasowe stanowisko (k. 212 - 214). Co więcej, powyższy materiał procesowy przemawiał też za tym, że oprócz znajomości procedury powód posiadał wiedzę z zakresu prawa materialnego, w tym k.c. i orzecznictwa, skoro uzasadniając swoje żądanie powoływał się na judykaty Sądu Najwyższego oraz takie przesłanki jak: nieekwiwalentność świadczeń, brak równości stron ugody, dokonanie czynności prawnej z pokrzywdzeniem poszkodowanego, powstanie nowej krzywdy, której strona nie była w stanie przewidzieć, a nadto wskazywał na szereg okoliczności przemawiających za skalą jego cierpienia wywołanego śmiercią członka rodziny. Fakt posiadania umiejętności, o jakich mowa wyżej, nie potwierdził też jego stanowiska, że

to przez brak profesjonalnego pełnomocnika, o którego ustanowienie nawiasem mówiąc nie wnosił, nie był w stanie podjąć czynności niezbędnych do dochodzenia swoich praw.

W rezultacie nie zaszły przesłanki, które wyłączałyby zasadę kontradyktoryjności w sprawie i zwolniłyby go z obowiązku, aby już w pierwszej instancji podjąć inicjatywę w celu wykazania własnego żądania (art. 6 § 2 k.p.c.). Z tych przyczyn, choć w postępowaniu apelacyjnym złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (k. 328 – 329), to jednak nie wykazał, że powołanie tego materiału procesowego nie było wcześniej możliwe, albo że potrzeba ta wynika później (art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c.). Trzeba też dodać na marginesie, że powyższe żądanie procesowe zgłosił już po wniesieniu apelacji - dopiero 30 marca 2018 r. Jak zaś wynikało z zasad doświadczenia życiowego, czas konieczny na: wybór biegłego, sporządzenie opinii, doręczenia jej stronom, zajęcie przez powodów i pozwaną stanowiska co do jej treści oraz roztrząsanie tego dowodu na rozprawie, nie pozwoliłoby na zakończenie postępowania odwoławczego do 8 czerwca 2018 r., a więc do dnia, w którym zapadł wyrok (k. 342). Z tych przyczyn, z uwagi na treść art. 381 k.p.c. oraz brak uprawdopodobnienia, że nie dojdzie do zwłoki w sprawie, wniosek dowodowy powoda nie został uwzględniony.

Z uwagi na to, że współuczestnicy nie wykazali istnienia podstawy prawnej swoich roszczeń, ich powództwo zasadnie podlegało oddaleniu.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił apelację, o czym orzeczono jak w pkt I sentencji w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny kierował się m.in. faktem złej sytuacji zdrowotnej dwójki powodów (bezsporne), która negatywnie przekładała się również na położenie powódki, pozostającej z synami we wspólnym gospodarstwie domowym (oświadczenie majątkowe k. 42 – 44). Współuczestnicy działali również w subiektywnym przekonaniu o zasadności swoich żądań. Dochodzili ich w sprawie, która z uwagi na to, że dotyczyła roszczeń związanych ze szkodą na osobie, jaką wywołała śmierć bliskiego im człowieka, miała dla nich szczególne znaczenie. Okoliczności te uzasadniały, aby odstąpić od obciążania ich obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej ponad 1.000 zł od każdego z nich (art. 102 k.p.c.). W pozostałym zakresie powinni ponieść konsekwencje przegrania sporu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 k.p.c.). Ich obowiązek zwrotu kosztów procesu miał charakter odrębny w stosunku do każdego z nich, bowiem postępowanie, jakie zainicjowali, stanowiło w istocie trzy sprawy, w których przysługiwał im jedynie przymiot współuczestników formalnych (co do charakteru współuczestnictwa w sporach na tle art. 446 k.c. patrz: wyrok SN z 16 października 2008 r. III CSK 143/08).

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt II sentencji w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

(...)